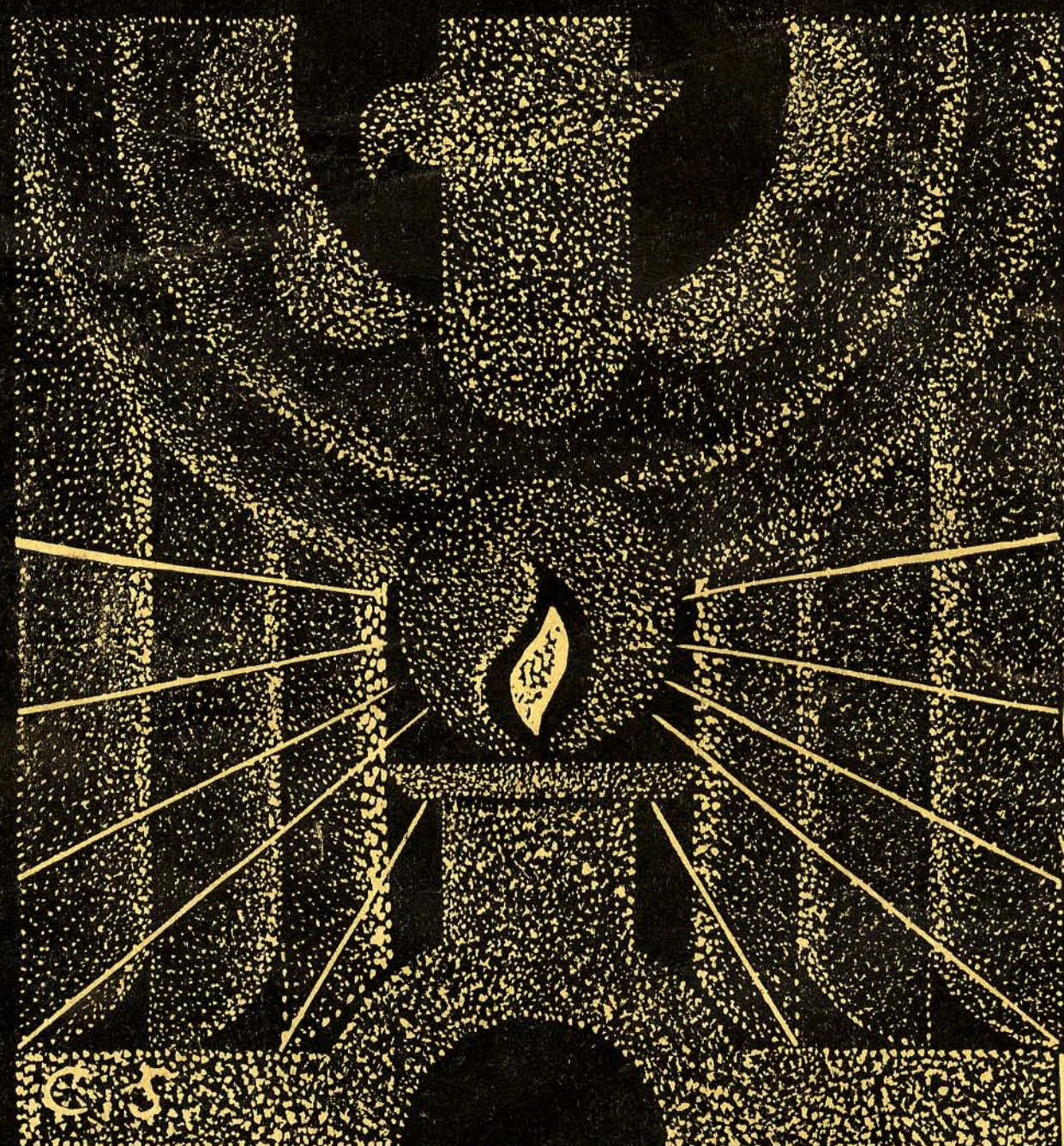


WOJEWODZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
37(05)

1935 JEDNO



DRUKOWKA

GIMNAZJUM IM. HENRYKA
SIENKIEWICZA. BIAŁYSTOK

Idą czasy, których znamie-
niem jest wyścig pracy, jak
przedtem był wyścig żelaza,
jak przedtem był wyścig krwi.

J. Piłsudski.

JEDNODNIÓWKA

Uczniów Polskiego Prywatnego Koedukacyjnego
Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Białymstoku

Czerwiec 1935 r.

Cena egz. 50 gr.

OD REDAKCJI

Inicjatywa wydania jednodniówki wyszła od jednego z kolegów klasy szóstej, gdzieś po świętach Bożego Narodzenia.

Zanim jednak zamierzenia wprowadzono w czyn upłynęło sporo czasu. Samorządy klasowe, które zajęły się sprawą jednodniówki, same były dopiero w stadjum organizacyjnym. Koledzy z poszczególnych klas znali się bardzo mało, trudno więc było odrazu przystąpić do pracy, tem bardziej że w gimnazjum niema klas starszych.

W końcu maja uporano się jednak z przeszkodami i wybrano Komitet Redakcyjny, który niezwłocznie przystąpił do pracy.

Pragnęliśmy w tym pierwszym numerze zdać sobie sprawę z naszych możliwości, na przyszłość a jednocześnie pozostawić po sobie jakiś namacalny dokument pracy pionierskiej na terenie tutejszego gimnazjum. Ambicją naszą będzie dołożyć usilnych starań, by w przyszłym roku pismo szkolne stało się periodycznem i by w nim mogli się wypowiadać wszyscy Koledzy o sprawach szkolnych, społecznych i państwowych. Tylko żywa wymiana myśli przyczynić się może do należytego urobienia sobie poglądu na najważniejsze sprawy i zagadnienia obywatelskie.

Ostatnim wreszcie i najpotężniejszym bodźcem naszej pracy przy wydawaniu jednodniówki była chęć uczczenia Pamięci Największego Polaka Marszałka Józefa Piłsudskiego, który szczególną opieką otaczał młodzież i zagrzewał ją do pracy twórczej dla państwa.

Słowa Jego:

„Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych“ — uczyniliśmy hasłem naszego życia.

REDAKCJA

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

Do obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił, prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oparą. Za ogrom jego pracy dane mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą—sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii człowiek z głębi dziejów minionych moc ducha czerpał, a nadludzkim wyężeniem myśli drogi przyszłe odgađywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności zkolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbalej.

Ten jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej—całego narodu — odpowiedzialności — przed jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. MOŚCICKI

Warszawa — Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

PRZEMÓWIENIE

P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do młodzieży przez radio w dniu 16 maja 1935 r.

Młodzi przyjaciele!

Tak niedawno wznosiliście okrzyk: „Niech żyje Marszałek Piłsudski“... Okrzyku tego nigdy już nie powtórzycie.

Rośliście z myślą, że Ten, który odszedł, ukochany Marszałek, zawsze się troszczy o Polskę i zawsze o was też myśli... a dziś zostaliśmy sami, bo Pana Marszałka już niema na ziemi.

Wiedzieliście dobrze — więcej nawet, czuliście duszami waszemi, iż Marszałek kochał dzieci, a w młodzieży młodą Polskę widział, boć taką będzie nasza ojczyzna, jakimi w niej ludzie będą, jakimi będziecie wy.

I uwierzył nam Ten, który z kajdan wyzwolił nasz kraj i nowe państwo zbudował, że wy, młodzi, kiedy dorośniecie, to miłować będziecie ojczyznę — jak On.

A ta miłość Marszałka Piłsudskiego do Polski była inna, niż przeciętnych ludzi. Przesiąknięta ona była poczuciem odpowiedzialnej, rzeczywistej pracy dla Państwa. Pełna była wewnętrznej karności i dyscypliny żelaznej w stosunku przedewszystkiem do siebie samego, a następnie do innych. Miłość ojczyzny u Marszałka wyrażała się w trudnej, zapamiętałej i pełnej oddania służbie dla Polski.

Bo miłować trzeba nietylko uczuciem i myślą, lecz każdym uczynkiem. Cokolwiek czynić będziemy w życiu, a nawet, co dzisiaj czynicie—to z myślą o Polsce, jak to czynił On. Ucząc się, kształcąc, rozwijając, starać się będziecie o to, by państwo polskie dobrych miało obywateli, godnych imienia Polaka.

O ileż wam łatwiej pracować w wolnej polskiej szkole, niż Jemu to było sądzone, kiedy wiekiem wam był równy.

Mały chłopczyk, Ziukiem pieścił i przez matkę zwany, marzył o tej chwili, gdy będzie mógł walczyć o wolną Polskę.

Duszę swoją młodą do walki zaprawiał, ucząc się, by w walce być sprawnym i pożytecznym. A kiedy walkę rozpoczął jako młodzieniec, a nawet potem już, kiedy przewodził buntowi przeciw niewoli, to przecież o was myślał, dla przyszłych pokoleń Polski się molił w tym trudzie nieopowiedzianym, w tej ciągłej ofierze życia.

Dla przyszłej wolnej Polski, dla was, młodzi.

Wy już Mu dziś nic dać nie możecie, lecz w codziennej pracy, kształcąc się, sposobiąc do służby ojczyźnie, myślcie jak On i myślcie o Nim.

Gdy to czynić będziecie, dusza najlepszego Polaka Józefa Piłsudskiego rozpromieni się i rozraduje.

Uczyliście się wszyscy, dziewczęta i chłopcy, ze szkół powszechnych, gimnazjów, szkół zawodowych historii naszej ojczyzny. Wśród wieków tej historii spotykaliście nazwiska wielkich królów i wodzów, których pamięć trwa do dnia dzisiejszego, choć żyli i pracowali dla Polski tak dawno, czasem kilkaset lat temu. Każdy z was zna życie i czyny wielkich naszych mężów, którzy tworzyli dumną historję naszą, którzy są naszą chlubą i chwałą.

A teraz wiedźcie o tem, drodzy moi przyjaciele, że Pan Marszałek był największym w naszej historii polskiej człowiekiem. Do szeregu drogich każdemu Polakowi nazwisk naszych bohaterów przybywa nowe: Józef Piłsudski i odtąd On, będący dziś w zaświatach, kroczyć będzie na czele grupy najwybitniejszych Polaków, jakich wielka Ojczyzna nasza wydała. Za nim staną Traugutt, Dąbrowski, książę Józef i Kościuszko, Sobieski i Batory, Żółkiewski i Zamoyski, Jagiełło i Chrobry i tylu innych. I to jest wielki poczet mężów, których życie uczyć nas będzie o służbie dla Polski.

A my, tu na ziemi, oddajemy Marszałkowi Piłsudskiemu hołd, tak, jak w Polsce oddawano hołd wielkiemu i kochanemu królowi.

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI NIE ŻYJE...

Wieść ta grozą przejęła wierne serca narodu polskiego. Syn wolnej Ojczyzny odszedł, aby spocząć w chwale wiekuistej wśród prochów bohaterów narodowych.

Polska pokryta ciężkim kirem żałoby trwa w niemym bólu. Jeszcze we wszystkich umysłach stają w świetlistej aureoli czyny Ukochanego Wodza.

Jemu jeszcze było sądzone ujrzeć za dni życia Wolną Polskę wywalczoną Jego świętym Czynem. Życie Jego w ciągłej trosce o wolność kraju i bohaterskie Czyny stały się symbolem Polaków.

Po wskrzeszeniu Ojczyzny usunął się od uciążliwej pracy politycznej nie poto jednak, by spocząć na laurach — tam, w zaciszu Belwederu śledził pierwsze kroki wolnej Ojczyzny. Stamtąd dawał światłe wskazówki, aby Wolność ugruntować, dać jej silne i trwałe podstawy.

Hasłem Jego było: Praca i Czyn. Wygraliśmy wojnę — wygrajmy pokój — słowa te są wytyczną, według której państwo polskie prowadzi swą politykę. Życie Marszałka Józefa Piłsudskiego jest wzorem dla nas młodych. Zapatrzeni w Jego ideał powinniśmy dążyć z intensywnością do naszego wspólnego celu. A celem tym jest: wierna i owocna służba Ojczyźnie.

Nośmy więc w sercach naszych pamięć i wielką miłość do Tego, który stworzył Wolną i Niepodległą Ojczyznę i przykładem Swym świeci potomnym! On wskazał nam, na jakie czyny powinien być przygotowany każdy prawy Polak dla niesienia ofiarnej pomocy Ojczyźnie.

Pamięć o Marszałku Józefie Piłsudskim nigdy nie zginie w sercach Polaków.

Wł. Osiński
uczeń kl. VI

WSKAZANIA OBYWATELSKIE MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

„Przed Polską stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych? — Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swoich zdać jeszcze musi. Czeką nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie. Wskrzącić i tak ją postawić w sile i mocy, w potęgę ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może przewrotach, które ludzkość czekają“.

„Polska jeśli chce być silną, nie na uroczystościach, nie przy kieliszku wina, lecz w codziennej pracy, w codziennym życiu, w codziennych wspólnych kłopotach, w codziennym słuchaniu ogólnych i zjednoczonych praw, Polska musi być zjednoczona i Polska musi być jednością“.

„Moc bez sprawiedliwości i swobody jest przemocą i barbarzyństwem, sprawiedliwość i swoboda bez mocy jest pustym frazesem i dziecinadą“.

„Państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy podają myśl polityczną, dążą do zguby. Takie państwo zbliża się ku upadkowi. Prawo walki o byt jest prawem istnienia życia w świecie. Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie. Jak w walce wódz, który się kłamliwymi raportami kieruje, idzie ku przegranej, tak samo naród, który na kłamstwie buduje swe myśli idzie do zguby“.

„.....Honor nasz powinien polegać na służbie, a służba jest niczem innym jak słuchaniem praw przez ojczyznę, dla ojczyzny ustanowionych“.

„Nie sądzę, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swych myśli. Rzetelna zgoda

i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności“.

„W pracy potrzeba umieć być ofiarnym. Tam, gdzie chodzi o życie, tam gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejszą, chociaż w laury owitą. To jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla siły całego narodu. Idzie o ofiarę, z tego co ludziom być może jest najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów. Idzie oto, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest — „mnie wszystko wolno, a drugiemu nie“, że swoboda, jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. — Z takiej jedynie ustepliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych“.

„Istotą walki jest podniesienie duszy, ludzkiej na wysoki poziom moralny“.

„Obok materialnych wysiłków niezbędna jest przy przezwyciężeniu przeszkód i przy przechodzeniu przez krytyczne chwile siła moralna i wiara w siebie. Bez tego nie wiele zrobić można“.

„Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto zadanie nauczyciela. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, nauczyciele są tymi, którzy w Odrodzeniu Polski i człowieka mają największe prawo do zasługi. Życie ich płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie“.

„Narasta młode pokolenie, nowe pokolenie, które obce wkrótce nam będzie dlatego, że tej czary goryczy i rozkoszy, któreśmy dotykali, ustami swymi już nie dotknie. Niech zapomną o nas, o naszych walkach i cierpieniach, niech idą na nowe życie, niech idą swobodnie, zapominając o nas, by życie nowe tworzyć“.

„BRACIA ZGODNI“ I „ZORZANIE“.

Gdy w Wilnie Filomaci prowadzili walkę konspiracyjną z Moskałem — wśród młodzieży białostockiej dawał się widzieć ruch organizacyjny. Sprężyną tego ruchu byli: Michał Rukiewicz i Feliks Lachowicz. Widzieli oni podatny grunt w młodzieży szkolnej, dążyli więc całą siłą do stworzenia z niej takich obywateli, którzyby w przyszłości mogli być użyteczni nieszczęsnemu krajowi. Starali się wpoić w młode umysły zdrowe zasady patriotyzmu. W tym celu stworzyli tajną organizację „Braci Zgodnych“. Organizacja ta, założona na terenie gimnazjum w r. 1921/22, znalazła wielu zwolenników wśród młodzieży. Celem jej, jak wyżej nadmieniono, było: —przysporzyć krajowi zdrowych moralnie i mocnych duchem obywateli. Regulamin „Braci Zgodnych“ nakazywał: 1. zachowywać ściśle przepisy Chrystusowe oraz cześć najgłębszą ku Twórcy wszechrzeczy. 2. Ulegać wszelkiej władzy, pod jaką kto ze stowarzyszonych zostaje. 3. odnosić się do Braci zgodnie, z miłością, uznając ich równymi sobie, prócz Lachowicza — Naczelnika, któremu wszyscy mają być ślepo posłuszni. 4. zaprzestać używania trunków jakiegobądź gatunku i palenia tytoniu.

Na czoło organizacji wysuwa się niezmordowany, czynny i popularny Michał Rukiewicz, b. uczeń gimnazjum. Rozmyśla nad tem, jakby zainteresować szerszy ogół społeczeństwa „zabawą“, jak się wyrażał. Widząc, że w Białymstoku plany jego nie mogłyby być narazie zrealizowane, ze względu na czujność władz rosyjskich, zwoływał różne tajne zebrania na prowincji. Pracę swoją prowadził przeważnie poza Białymstokiem, wiedział bowiem, że większego uświadomienia potrzebują szersze masy ludu. Przerzucał się więc z miasteczka do miasteczka, zwoływał wiece, zebrania, był duchem całej organizacji. Rukiewicz widział, że sam z organizacją „Braci Zgodnych“ nie potrafi sprostać tak wielkiemu zadaniu, utrzymywał przeto kontakt z Filomatami w Wilnie. W listach do Tomasza Zana zdaje sprawę z działalności organizacji, zaznaczając, iż całego ducha poświęca sprawie społecznej. W jednym z listów pisze: „Rozmyślamy razem nad środkami, przez któreby się cała publiczność nie nudziła, a przynajmniej ci, którzy tak jak my, za potrzebę życia „zabawę“ uważają. (Słowo „zabawa“ używał w znaczeniu ideowych działań towarzystw tajnych w obawie przed cenzurą). W powiatowym miasteczku Sokółce urządzał wraz „z kilkoma osobami lubiącymi zabawy“ zebrania, na których czytano utwory Mickiewicza i uświadamiano się w duchu narodowym. Organizacja „Braci Zgodnych“ w parę lat później przeistacza się w organizację „Zorzan“. Zakres działań „Braci Zgodnych“ okazał się niewystarczający, nastąpiło bowiem głębsze zrozumienie ideału narodowego i tem samem rozszerzył się horyzont pracy. Re-

gulamin nowej organizacji powiększył się o 5 dalszych punktów, z których jeden kładzie szczególny nacisk na tajność organizacji uczniowskiej „Zorzan“, zakazując zachowania jakiegobądź papierów i korespondencji, mających związek z Towarzystwem. Dalsze uzupełnienie regulaminu polegało na: 1. nabywaniu potrzebnych wiadomości. 2. czuwaniu nad sprawowaniem się towarzyszy. 3. nienależeniu do innych towarzystw tajnych i zwalczaniu tychże. 4. okazywaniu pomocy towarzyszom będącym w biedzie. 5. ustaleniu sposobu zdobywania środków. I odtąd organizacja pod pilnym okiem przywódców działa sprawnie.

W r. 1825 spadł na nią grom. Organizacja zostaje wykryta. Śledztwo wykazało, że istotnym przywódcą „Zorzan“ był Lachowicz. Tymczasem z zeznań sądowych Ignacego Łobuńskiego widać, że Lachowicz był zaledwie wykonawcą, a sama „sprężyna“ organizacji zostaje nieznana. Niejasność tej sprawy powiększa to, że jak zeznaje Łobuński — „Lubo przez szlachetność wszystko przyjął Lachowicz na siebie, taż sama pobudka, która mi była powodem do tego pisania, skłonić go powinna do odkrycia tej „sprężyny“, gdyż niewdzięczna za przysługę będąc przyczyną bezpośrednią przysług „Zorzan“, nie chce ich wspierać w istotnej potrzebie, a przez to zdaje się naigrywać z losu swych ofiar“. Niezrozumiałe jest więc, czy „sprężyna“ ta nie mogła wyjawić swego oblicza z przyczyn od niej niezależnych, czy też poprostu z braku solidarności. Jak widać z zeznania Łobuńskiego, Lachowicz przyjął winę przez szlachetność, a może sądził, że przez przyjęcie winy na siebie uchowa organizację od rozwiązania i od konsekwencji. W drugim procesie zapadł wyrok głoszący: Feliksa Lachowicza, Franciszka Borkowskiego i Andrzeja Janiewicza jako głównych winowajców przetrzymać w twierdzy: Lachowicza 6, Borkowskiego zaś i Janiewicza po 4 miesiące każdego, poczem zapisać ich na szeregowców do oddzielnego kurpusu kaukaskiego, z tem, żeby byli tam użyć na całkowitą służbę rzeczywistą i t. d. Dalej wyrok oddawał członków pod najsurowszy dozór tej władzy, pod której zarządem mieli zostawać do czasu, póki nie przedstawia dostatecznych świadectw, że zmienili dawny sposób myślenia i dobrze się sprawują. Pozostałych zaś uczniów wyrok zwolnił z aresztu, lecz podlegali najsurowszemu dozorowi. Na tem pozornie kończy się działalność „Zorzan“, lecz następne pokolenia przyjmowały ich idee i w przeciągu 19-ego stulecia znaczyły ofiarną krew w walkach o niepodległość niezłomne dążenia do wskrzeszenia Polski. Aż nadszedł moment dziejowy, w którym nadzieje naszych przodków ziścił swoim czynem Wódz Narodu — Józef Piłsudski.

Wł. Osiński kl. VI.

„W ZDROWYM CIELE — ZDROWY DUCH”

na podstawie prof. Piaseckiego i dr. Drabczyka

W czasach obecnych zagadnienie wychowania fizycznego, wśród całego szeregu zagadnień wychowawczych, wysuwa się na czoło. Trzeba przyznać rację całemu szeregowi ludzi uczonych, którzy prawie całe życie trawią nad badaniem problemu wychowania. Oni to po całym szeregu doświadczeń i eksperymentów dochodzą, że aby utrzymać i zachować tę największą siłę — jaką jest życie, należy mieć zdrowie.

Żyć chce każdy, ale nie każdy szanuje zdrowie, które jest podporą życia. Znanе prawo biologiczne mówi, że tkanka główna zanika lub przeobraża się na drugorzędną z chwilą bezczynności lub zmiany warunków czynności.

Zdrowie obywateli jest skarbem państwa. Dochody narodowe zależą od sumy, której składnikami są jednostki danego społeczeństwa; dochody te najbardziej powiększymy przez racjonalne wychowanie fizyczne, umysłowe i moralne. Zadaniem wychowania fizycznego, stanowiącego zasadniczą część całości wychowawczej, jak dopełnienie wrodzonych czynności ustroju, zwiększenie siły mięśniowej, wytrzymałości, odporności, wzmocnienia energii zapasowej, nauczanie jak stosować siły do zamierzonego celu — słowem — wytworzenie harmonijnego zespołu wszystkich czynności naszego ustroju.

Wychowanie należy zaczynać od fizycznego urabiania, fizyczna bowiem strona człowieka (*corpus sanum*) jest podstawą jego umysłowości i moralności: (*mens sana in corpore sano*). Wychowanie fizyczne uważane jest nie tylko za niezbędne, ale w pewnym okresie rozwoju dziecka musi ono poprzedzać wychowanie umysłowe; tak jest w Danii, Finlandji i u narodów Skandynawskich.

Biologia i psychologia udowodniły, że najelementarniejsze ruchy dowolne dziecka umożliwiają przyswojenie wrażeń zmysłowych.

Psychologia doświadczalna poucza, że dzieci mało ruchliwe i ślamazarne wykazują znaczne opóźnienie w rozwoju i inteligencji. Ruch u dzieci jest potrzebą naturalną i z tą potrzebą ruchu dziecko w naturze nie jest odosobnione; przypomnijmy sobie igraszki młodych kociąt, szczeniąt, zrebliąt. Widzimy, że dziecko od samego początku swego istnienia rozwija się fizycznie i umysłowo nie wskutek nauczania, lecz własnem doświadczeniem, zdobywanem ruchem.

Ślamazarność jest cechą chorego dziecka.

Całe życie dziecka poucza nas, że nie tylko wiedza włacza w mózg, kształtuje i rozwija go, lecz i ruchy same przez się oddziałują na ośrodki mózgowe, na cały rozpęd rozwojowy.

Dajmy zatem dziecku jak najwcześniej gry i zabawy, na wolnem powietrzu, w słońcu i w szarugę, dajmy roboty ręczne, dajmy racjonalną gimnastykę, one wzmacniają energję zapasową,

ułatwiają czynności ustroju, zwiększają wytrzymałość i odporność, kształcą charakter; dajmy młodzieży racjonalne sporty, bo one prowadzą do wytrwałości, męstwa i bohaterstwa.

To są podstawowe wiadomości z dziedziny wych. fizycznego, które każdy wychowawca, czy członek rodziny czy nauczyciel, wiedzieć powinien. Bez wych. fizycznego niema kształcenia umysłowego i te państwa, które wcześniej wprowadziły u siebie systematyczne nauczanie ćwiczeń cielesnych, w ogólnym rozwoju posunęły się znacznie dalej od tych, które tę dziedzinę wychowania zaniedbały. Chodzi jednak o to, by wychowanie fizyczne ogarnęło całą młodzież, tak męską jak i żeńską, by wysiłkiem zbiorowym wszechstronnie objęło to młode pokolenia, które się rwie do życia i czynu, a my samowolnie czasami hamujemy te zdrowe popędy. Bo czy w zimie na śniegu i lodzie, czy latem wśród słońca, młodzież nasza zawsze czuje się doskonale i dlatego widzimy to ogromne zainteresowanie się sportem w czasach obecnych, gdy jakieś zawody bardziej emocjonujące, ściągają formalnie tysiące widzów. Powinniśmy popierać sport wszędzie, naturalnie jeśli nie staje się przeszkodą czy dla zdrowia, czy dla innej dziedziny wychowania, nie obawiamy się tego kostjumu gimnastycznego, nie obawiamy się tej sali gimnazjalnej o świeżem powietrzu, nie obawiamy się ćwiczeń, bo naprawdę przynoszą one tylko korzyść dziecku, Łyżwy, sanki, narty w zimie, gimnastyka, wycieczki, kąpiel, biegi, skoki i cały szereg innych wyczynów latem, rozwija w znacznym stopniu organizm dziecka, hartuje i przygotowuje do walki z przeciwnościami.

Jeśli chodzi o rzut historyczny na rozwój wychowania fizyczn. to bezwiedny popęd do ruchu był najpierwszą potrzebą ćwiczeń cielesnych. Człowiek pierwotny uprawiał je w postaci tańców i zabaw przy obrzędach religijnych lub uroczystościach rodowych. Osobnik wyróżniający się znajdował naśladowców, gdyż widziano, iż zaczyna mieć posłuch i zdobywa znaczenie społeczne i polityczne.

Początek systematycznych ćwiczeń znajdujemy w epoce Homera w Grecji, gdzie mamy dokładne opisy prawie wszystkich uprawianych i przez nas ćwiczeń: bieg, skok, rzucanie krążka (dysk), dzidy, strzelanie z łuku, szermierka, tańce i gry ruchome, w których brały udział i kobiety. Gdy w praktyce stwierdzono, że gry i ćwiczenia mają zbawienny wpływ na rozwój sił cielesnych i charakter, zaczęły one wchodzić w zwyczaj w drodze prawodawczej. Widzimy to w starożytnej Sparcie, która z niezwykłym zamięłowaniem i starannością wychowuje swą młodzież. Greckie igrzyska olimpijskie wieńczą te starania. „Olimpiady” miały tak wielkie znaczenie, że od pierwszych igrzysk poczęto liczyć czas. Poglądy na wych. fizyczne,

jego cele i metody, wsiąkły w krew starożytnych Greków i Rzymian. W wiekach średnich panująca asceza pogrąża w niepamięć wychowawcze cele gimnastyki, ale już na początku wieku XVI sprawa wych. fizycz. wchodzi w okres rozwoju, staje się świadomą potrzebą i w dalszym ciągu przez cały wiek XVI, XVII, XVIII, uczeni i myśliciele, poczynając od Erazma Rotterdamczyka, a u nas od Zbigniewa Oleśnickiego, a kończąc na Locku, Spencerze, Rousso, Basedowie, a u nas na Komisji Edukacyjnej, uzasadniają potrzebę nauczania ćwic. cielesnych w szkołach opartych na higienie. Wiek XIX-ty pod każdym względem należy do najciekawszych i najpłodniejszych. Zwany on też jest „stuleciem dziecka“ i w sprawach wych. fizycz. odgrywa pierwszorzędną rolę. W każdym prawie kraju powstaje specjalna szkoła wych. fizycz. która od siebie coś dorzuca do ogólnej już szeroko rozpowszechnionej wiedzy fizycznej.

U nas w Polsce dziedzina ta była nieco zaniedbaną z przyczyn politycznych, ale po uzyskaniu niepodległości cały wysiłek rządu i społeczeństwa idzie w kierunku popularyzowania tego systemu wychowawczego.

E. L.

Spółdzielcze „Zjednoczenie”.

Jedną z najbardziej silnych placówek gospodarczych Białegostoku jest Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie”.

Organizacja ta liczy obecnie około 2000 członków. O gospodarczym jej rozmachu mogą świadczyć 24 własne sklepy, oraz 3 działy wytwórcze: piekarnia, ciastkarnia i masarnia.

Jak wynika ze sprawozdania za rok 1934, obrót w tych sklepach zamyka się w liczbie 1.307.000 złotych.

Na funduszu udziałowym członkowie posiadają zgórą 30.000 zł. a w Kasie Oszczędności mają przeszło 210 tysięcy zł.

Są to fakty, które świadczą dobitnie o roli tej organizacji w naszym białostockim życiu gospodarczym.

Dowodzą one jasno, że „Zjednoczenie”, jednocząc chrześcijańskie społeczeństwo jest zdolne przy większym zrozumieniu ze strony chrześcijan, zmienić zupełnie obecne gospodarcze oblicze Białegostoku.

Gdzie płyniecie lata młode?

Gdzie płyniecie lata młode,
Dziś tak świeże i urocze?
Kiedyż znów się powtórzycie?
Odczujeż was po powrocie?

Taki smutek mną owłada,
Gdy zobaczę zgrzebną starość:
Tak się płakać chce mi wówczas
I litości wzniecać żary.

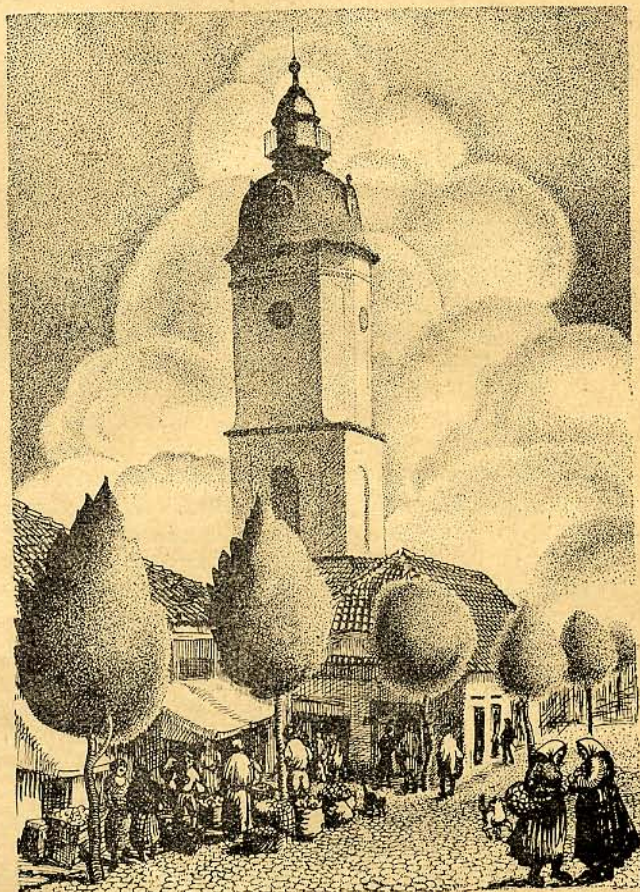
Lecz nie! Młodość zawsze będzie,
Byle tylko duch natchniony
Śledził wszelkie blaski, cuda,
Które niosą czar uludę.

Dziś młodzieńczy płynie wir
Krwi porywa z wszelkich sił
Aż do nieba duszy wzloty,
Aż po Boga szczerzofoty iron!

Cel.

Widzisz cel?
Widzę.
Idź!
Nie żałuj potu i krwi!
Co wróżą sny,
Zdobędziesz,
Ducha orężem
Zwojujesz zło.

E. S.



Cz. Sadowski.

Ratusz Białostocki.

NOC W ZIMIE

Pędzą konie, jak szalone,
Wciąż furmana świszcząc bał...
Jadę, duman zapatrzony
W zasypany śniegiem świat.
Żwawo pędzi parka dziarska,
Aż z pod sanek leci śnieg.
Cisza! Czasem koń zaparska,
Czasem bał przyspieszy bieg.

Noc zapadła i ponure,
Szare, świat objęły, mroki;
Zwolna wyrzał z poza chmury
Księżyc jasny, jednooki.
I popłynął księżyc biały
Po błękicie, zamyślony,
A tymczasem zajaśniały
Niezliczone gwiazd miliony.

Cicho wszędzie, tylko czasem
Wilk zawyje gdzieś pod lasem,
Albo gdzieś od wioski strony
Pies zaszczecka uwięziony.
Czasem lekko wiatr poruszy
Gałązkami dzikiej gruszy,
Lub odmówi ciche modły
U wierzchołka starej jodły.

W przezroczystym chmur muślinie
Gwiazdy złote wciąż migocą,
A nad lasem księżyc płynie
Z czarodziejską, dziwną mocą.
Płynie księżyc ponad lasiem,
Gdzie się wznoszą dęby stare,
Pieści swoim tęsknym blaskiem,
Ośnieżone ich konary.

Hej! zimową jadę nocą
W świat daleki i szeroki...
Gwiazdy złote wciąż migocą,
Księżyc skrył się za obłoki.
Brzęczą dzwonki monotennie
Wciąż furmana świszcząc bał.
Jadę, dumam... Pędzą konie
W zasypany śniegiem świat...



Cz. Sadowski.

Brama Starego Kościoła.

Henrykowi Sienkiewiczowi

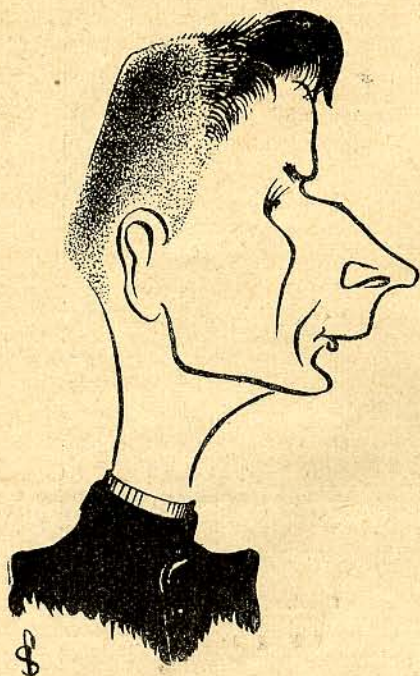
Ty nam podałeś tony nowej pieśni,
Wskresiłeś ducha, co w nas obumierał,
Wyrwałeś ludzkość z ciemnoty i pleśni,
Wwiodłeś w wyżyny, gdzie świat nie docierał.

Tyś zbudził synów ojczyzny z uśpienia,
Popchnął po chwały i sławy wawrzyny,
Dałeś im chwile bólów zapomnienia,
Wskazując czynu bogate krainy.

Za wielkie twory Twoich natchnień świętych,
Za zew rycerski — hołd niesiem radosny.
Wezwani przez Cię, zachwytem przejęci,
Ruszymy tworzyć odrodzenia wiosnę!

E. Litwak, kl. VI.

NASZA WŁADZA W KARYKATURZE



KRONIKA GIMNAZJUM

Uroczystości i obchody szkolne.

Rozpoczęcie roku szkolnego. Dnia 20 sierpnia 1934 r. Gimnazjum rozpoczęło pierwszy dzień swej pracy naukowo-wychowawczej.

Po uroczystym nabożeństwie w Kościele Farnym młodzież i rodzice zebrali się w jednej z sal gimnazjum. Do zgromadzonych przemówił p. W. Precel, prezes Polskiego Towarzystwa Oświatowego, p. dyr. Ludera Franciszek i ks. prefekt A. Syczewski, zachęcając młodzież do pracy nad sobą dla dobra społeczeństwa i państwa, a rodziców do współpracy ze szkołą.

Spowiedź i Komunia św. 29 i 30 sierpnia odbyły się rekolekcje szkolne i młodzież przystąpiła do spowiedzi i Komunii św.

11 listopada. W dzień Święta Niepodległości odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyły się: przemówienie p. dyr. Ludery, deklamacje uczniów i występy chóru szkolnego.

29 listopada. W dniu 29 listopada zorganizowana została uroczysta akademja dla uczczenia bohaterów walki narodowej z roku 1830 i 1831 oraz ku czci Henryka Sienkiewicza, patrona gimnazjum.

Rekolekcje. 18 i 19 grudnia odbyły się rekolekcje szkolne.

Opłatek. Przed wyjazdem na Święta Bożego Narodzenia samorządy klasowe urządziły tradycyjną „choinkę“, na której byli również obecni rodzice, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Oświatowego i grono nauczycielskie. Po połamaniu się opłatkiem i spożyciu wierzchy odspiewano kilka kolęd.

Ferje Bożego Narodzenia. W czasie od 23 grudnia do 14 stycznia zorganizowano świetlicę, która cieszyła się dużą frekwencją. Jeszcze więcej zwolenników miała ślizgawka na terenie klubu sportowego „Jagiellonja“, z której korzystała młodzież naszego gimnazjum.

Powstanie styczniowe.

W rocznicę powstania r. 1863 odbył się wieczorem odczyt

aktualny, połączony z przezroczami.

Imieniny Wodza narodu 19 marca, jako w dzień Imienin Budowniczego państwa polskiego i Wychowawcy narodu odbyła się w gimnazjum uroczysta akademja. Po przemówieniu p. dyr. Ludery Fr. nastąpiły deklamacje uczniów, poczem chór szkolny zaśpiewał kilka utworów. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“ i Pierwszej Brygady.

3-ci maj. W związku ze świętem 3-go maja p. prof. Goławski wygłosił referat, w którym porównał konstytucję 3-cio majową z konstytucją z roku bieżącego.

Żałoba narodowa. Śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego okryła wszystkich grubą żałobą. Dnia 13 maja portrety ś.p. Marszałka spowito kirem. 18 maja odbyła się uroczysta akademja ku czci Wodza narodu. Przed portretem Marszałka, okrytym żałobą i udekorowanym kwiatami i lampkami uczniowie zaciągnęli honorową wartę i pełnili ją aż do chwili złożenia trumny na Wawelu. Dwóch uczniów z ramienia szkoły brało udział w uroczystościach pogrzebowych w Warszawie.

Dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożono dar na dom ludowy w Białymstoku Jego imienia.

Wizytacje władz szkolnych.

W dniach 28 października 1934 r., 16 — 18 marca i 13 czerwca 1935 r. wizytował gimnazjum z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego pan Naczelnik Lubojacki.

23, 24 i 25 lutego b.r. wizytowali lekcje matematyki i łaciny pp. Instruktorzy ministerjalni.

Lekcje przykładowe.

W bieżącym roku szkolnym odbyły się w gimnazjum dwie lekcje przykładowe dla nauczycielstwa z całego okręgu szkolnego: 6 grudnia z jęz. polskiego i 15 kwietnia z jęz. łacińskiego.

Odczyt.

W ciągu roku wygłoszono kilka odczytów aktualnych, a mianowicie; 30 października o oszczędności, 5 grudnia o gruzlicy i jej skutkach.

Poza tem odbyły się w klasach pogadanki w związku z wystąpieniem Ministra Becka w Genewie w sprawie traktatów o mniejszościach narodowych, oraz ze zbiórką na szkolnictwo polskie zagranicą i uchwaleniem nowej konstytucji.

Konferencje rodzicielskie.

W roku szkolnym odbyło się 10 konferencji rodzicielskich, na których omawiano sprawy naukowe i wychowawcze oraz wygłoszono 3 referaty: 1) nowe programy szkolne, 2) budowa szkół powszechnych, 3) czytelnictwo wśród młodzieży.

Z życia organizacji szkolnych.

Życie społeczne i towarzyskie młodzieży ogniskuje się w samorządach klasowych. W bieżącym roku szkolnym akcja samorządów skierowana była głównie na zbieranie funduszy na budowę szkół powszechnych i na L.O.P.P. Młodzież ponadto zaopiekowała się biedną dziatwą szkoły powszechnej w Borowcach, dla której zakupiła biblioteczkę i której wysłała 3 paczki: 1 na początku roku szkolnego z przyborami szkolnymi — 2-gą na święta Bożego Narodzenia z ciepłą odzieżą i 3 ze słodyczami, zabawkami i przyborami szkolnymi na dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Harcerstwo.

Dość żywą akcję na terenie gimnazjum przejawili również drużyny harcerskie: męska i żeńska.

Zabawy.

Dnia 16 lutego samorządy klasowe zorganizowały zabawę karnawałową, z której całkowity dochód przeznaczono na budowę szkół powszechnych.

Wycieczki szkolne.

W czasie roku odbyło się kilka wycieczek klasowych oraz dwie ogólne w dn. 15 września i 12 czerwca.

PRACA TWÓRCZA



HUMOR

Słówka:

Fabula — opowiadanie p. profesora o swej solidności z czasów sztubackich (!)

Fala — Coroczny przypływ „bałwanów“ do gimnazjum.

Fundator — profesor, obdarzający ucznia dwóją.

Szybowiec — ten, co tłucze szyby.

Minjatura — mała wycieczka — węgry.

Kilowat — marynarka o szerokich barach.

U sportowców:

Niema tego dobrego, coby na aut nie poszło.

Szczyt bezczelności — zapytać profesora, gdzie najlepiej wagarować.

Szczyt nudy — zebranie samorządu.

Małe nieporozumienie.

Dwaj bracia składają egzamina do jednej klasy.

Łacina. Profesor do starszego — Proszę odmieniać rzeczownik tempus (czas)

Uczeń: tempus, tempus, tempi...

Profesor: Dosyć! (do młodszego) — proszę lepus — (zając).

Uczeń: lepus, lepi...

Profesor: Dosyć!

Na korytarzu spotyka profesora matka dwóch braci.

Matka: Panie profesorze, — jak moi synowie?

Profesor: Hm. — Starszy „tempi“, a młodszy „lepi“.

Matka: Tak!? A ja sądziłem, że młodszy tępiej, a starszy lepiej.

Opiekun pisma z ramienia Rady Pedagogicznej prof. **Czesław Sadowski**.

Komitet Redakcyjny stanowią: **Władysław Osiński** (redaktor), **Eugenjusz Litwak** (wice-redaktor), **Mieczysław Stankiewicz** (administrator).

Adres redakcji: Białystok, Fabryczna 10, tel. 2-60, Polskie Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Henryka Sienkiewicza.

Drukarnia „Lechja“ Białystok, Rynek Kościuszki 15, tel. 6-11, zam. 562.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA Nr. 28a,
TELEFON 700.

Zakres operacji:

Przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na każde żądanie i terminowe R-ki czekowe i otwartego kredytu.

Weksli	inkaso	Pożyczki	gotówkowe za poręczeniem
	dyskonto		hipoteczne
			pod zastaw papierów wartościowych

Fundusze własne na 1. V. 1935 r.

Kapitał zakładowy	zł.	100.000.—
Fundusz zasobowy	"	47.386.62
Fundusz wyrównawczy	"	872.15

Wkłady i lokaty zł. 1.325.914.81
przyjmuje się od 1 złotego
Roczny obrót zł. 67.620.309.82

Polskie Prywatne Koedukacyjne GIMNAZJUM im. H. SIENKIEWICZA W BIAŁYMSTOKU

Podaje, że egzaminy wstępne do klasy I, II i III gimnazjalnej nowego typu, oraz do kl. VI i VII starego typu (hum.) odbędą się w dniach 17, 18 i 19 czerwca b.r. przed wakacjami, egzaminy zaś dodatkowe po wakacjach w dniach 29, 30, 31 sierpnia b.r. Wpisy przyjmuje kancelaria gimnazjum przy ul. Fabrycznej 10, tel. 2-60 od godziny 9-tej—14-tej. W czasie wakacyj letnich kancelaria jest czynna.

Przy gimnazjum zostanie zorganizowana bursza dla młodzieży zamiejscowej.
DYREKCJA GIMNAZJUM

Kierownictwo Kursów Maturalnych Koła Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Białymstoku

Podaje, że dnia 15 września b. r. otwiera nowe grupy Kursów Maturalnych dla dorosłych z zakresu 6 klas i 8 klas gimnazjalnych. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza ul. Fabryczna 10, telefon 2-60.

Wpisowe 5 zł., opłata 25 zł.
Kierownictwo
Kursów Koła T. N. S. W.

KSIĘGARNIA NAUCZYZIELSKA

W BIAŁYMSTOKU
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALN.
ul. KILIŃSKIEGO 10. :: TEL. 4-23

4068/82

220,

